

Maria Kamińska

Z PROBLEMÓW FRAZEOLOGII JĘZYKA POTOCZNEGO

Od kilku lat polszczyzna mówiona, a zwłaszcza ta jej odmianka, którą posługują się mieszkańcy wielkich miast, stała się przedmiotem systematycznych badań językoznawczych¹. Wzbogaceni o dotychczasowe doświadczenia dialektologii, możemy je częściowo aplikować także na grunt miejski, jednak duża złożoność wielkomiejskich społeczności, skomplikowane działanie wielu różnych czynników kształtujących środowisko miejskie powoduje, że prowadzone tam obserwacje języka i stylu wymagają dużej ostrożności i specyficznych technik badawczych. Połączeni wspólnotą jednego organizmu miejskiego spotykają się tu na co dzień ludzie różnego pochodzenia i wykształcenia, odmiennych zawodów, o różnej wrażliwości na oddziaływanie obcych systemów językowych. Ulegają oni w różnym stopniu działaniu tych samych środków masowego przekazu, stanowią też bez porównania trudniejszy obiekt badań, aniżeli zamknięta, niewielka społeczność wiejska.

Bezcelowe wydaje się obserwowanie polszczyzny potocznej w mieście w ogóle, bez wprowadzenia dokładniejszych określeń użytkowników tej odmianki języka, bez skupienia się na ściśle wybranej, możliwie jednorodnej grupie mieszkańców miasta oraz bez wyszczególnienia sytuacji, w jakiej rozmowa przebiegała.

W przedstawionym artykule pragnę skoncentrować się na tej grupie mieszkańców Łodzi, którą zaliczamy do średniego i starszego pokolenia (z wykluczeniem młodzieży do lat 30)², która nie przeszła syste-

¹ Przegląd badań z tego zakresu do roku 1974 przynosi tom: *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań*, Katowice 1976, a także liczne prace B. Wieczorkiewicza.

² Środowisko młodzieżowe charakteryzuje się osobliwym słownictwem i frazeologią, przenikają do niego wpływy ze środowiska przestępczego, a także słownictwo gwarowe, które w języku młodzieży nabiera niekiedy znacznego ładunku ekspresywnego. Por. np. *kłosiaty* 'wiejski, gburowaty', *kłosek* 'chłop, człowiek ze wsi'. Na fakt ten zwraca uwagę m. in. S. Grabias, *Neologizm jako narzędzie w badaniu języka*, [w:] *Miejska polszczyzna mówiona*, s. 110.

matycznego kształcenia w szkole średniej. Ludzie ci mieszkają w mieście od urodzenia, bądź też przybyli tu już dawno, co najmniej kilkanaście lat temu, związani są też z miastem, miejscem zamieszkania i pracy, rekrutują się głównie z robotników wielkich zakładów przemysłowych. Pochodzące od wymienionych informatorów teksty to dłuższe wypowiedzi monologowe w kierowanej rozmowie, która dotyczyła wspomnień młodości, warunków życia w mieście, zabaw i rozrywek, przechowywanych do dzisiaj starych form zwyczajowych, pracy zawodowej. Informatorzy przełamawszy treść wywołaną użyciem magnetofonu opowiadali z zaangażowaniem i przejęciem, starali się wypowiedzi swojej nadać możliwie obrazową formę, unaocznic eksploratorowi opowiadane fakty i sytuacje. W zebranych tak tekstach bez większej trudności zauważyć się dadzą odrębności polszczyzny badanej grupy osób. Odrębności te dotyczą różnych płaszczyzn języka³.

Ważnym elementem decydującym o formie wypowiedzi jest warstwa frazeologiczna. W żywym opowiadaniu narzuca się niejako spontanicznie wielość środków stylistycznych, mających nadać wypowiedzi pożądaną przez mówiącego charakter. Użycie określonych jednostek frazeologicznych może być przy tym realizacją pewnych zmechanizowanych nawyków językowych, może też stanowić celowy zabieg stylistyczny. Wprawdzie instrumentacja językowa dla celów artystycznych stanowi wyróżniającą cechę utworów literackich, nie jest ona jednak obca zwykłym, tzw. użytkowym tekstom, występuje również w potocznej odmianie języka.

W różnym stopniu moi informatorzy korzystają z frazeologicznych zasobów języka literackiego: niektórzy powtarzają zasłyszane w radio lub telewizji, czy napotkane we własnych lekturach sformułowania mniej lub bardziej wiernie, inni — nie siląc się na elegancję i uczoność sformułowań — operują wyłącznie dobrze znanymi połączeniami wyrazów, sięgając nierzadko do wyrażenia rubasznym, a nawet wulgarnym. Poszczególne wypowiedzi pochodzące od różnych informatorów różnią się też dość znacznie stopniem nasycenia różnorodnymi wyrażeniami i zwrotami, niektóre obfitują w rozmaite frazeologizmy, w innych brak ich nieomal zupełnie. Moi rozmówcy ludzie posługujący się często utartymi połączeniami frazeologicznymi określają jako tych, co *mają przysłowia*.

Dla tematu naszych badań specjalnie interesujące wydaje się stwierdzenie, w jakim zakresie używane przez niewykształconych łodzian połączenia frazeologiczne stanowią zasób środków znanych także języ-

³ Na pewne właściwości stylu wypowiedzi tej grupy wskazuję w artykule *Z problemów stylu polszczyzny mówionej*, „Prace Polonistyczne” 1976, S. XXXII, s. 281—286.

kowi literackiemu, na czym polegają modyfikacje tych środków. Nie bez znaczenia jest też stwierdzenie, o ile możemy mówić o wpływie gwar ludowych na zasób środków frazeologicznych utrzymujących się w polszczyźnie mieszkańców naszego miasta.

Frazeologia stanowi trudny do badania przedmiot przede wszystkim ze względu na to, że nie można jej poznawać w oparciu o kwerendy kwestionariuszowe, łatwo bowiem wtedy zasugerować informatorowi obcą konstrukcję lub nie uchwycić jej właściwego sensu⁴. Jedynym pewnym źródłem do poznania stałych połączeń wyrazowych jest analiza tekstów, w których wyrażenia i zwroty pojawiły się spontanicznie i nie zostały wywołane przez eksploratora. W takim wypadku jednak powstaje nowa trudność: jak wywołać powtórzenie odnotowanej konstrukcji, by poznać lepiej zakres jej występowania, stwierdzić, czy nie stanowi indywidualnej właściwości mówiącego. Mając na uwadze te trudności włączamy do naszych rozważań nawet takie połączenia frazeologiczne, które zostały odnotowane tylko jeden raz, mogą one bowiem mieć nieprzewidziane szeroki zakres użycia⁵. Wykluczymy z naszych rozważań konstrukcje znane również językowi literackiemu i z nim identyczne typu: „goły jak święty turecki”; „raz na wozie, raz pod wozem”; „w starym piecu diabeł pali” itp. Skoncentrujemy się natomiast na różnych odmiankach znanych polszczyźnie literackiej połączeń oraz na zestawieniach wyrazów tam nie występujących⁶.

Modyfikacje konstrukcji znanych z polszczyzny literackiej mogą mieć rozmaity charakter i dotyczą różnych komponentów związku. Niekiedy zmiana jest bardzo nieznaczna, a mimo to cały zwrot nabiera „nieliterackiego” czy zgoła niepoprawnego charakteru, jak ma to miejsce w wypowiedzi: *nie wiedziałam, co robić, bo tylko zostało ręce s e załamać i nic nie robić. Ręce s o b i e załamałam i stałam*. Często spotyka się także rozbijanie spójnego związku wyrazowego przez zaimek bądź wskazujący bądź nieokreślony, co ilustrują przykłady: *ja nie rozu-*

⁴ Por. H. Górn ow ic z, *Frazeologia w gwarach w stosunku do języka literackiego na przykładzie gwar malborskich*, [w:] *Słownictwo gwarowe a kultura*, red. M. Karaś, Wrocław 1975, s. 79—84, a także H. Skoczyła s-Stawska, *Z frazeologii gwar wieluńskich*, „Studia Polonistyczne Uniwersytetu im A. Mickiewicza” 1976, S. III, s. 163—171.

⁵ Znamiennym przykładem może tu być wyrażenie *twardą jesienią* ‘późną jesienią’, które odnotowane przypadkowo u jednego informatora okazało się potem wyrażeniem znanym dość szeroko, a wywodzącym się z gwar okolic Łodzi.

⁶ Omawiam tu różne typy związków frazeologicznych bez względu na typ i charakter łączliwości. Przykłady przytaczam w wyborze. Do tego zagadnienia por. S. Bą b a, *W sprawie klasyfikacji polskich jednostek frazeologicznych*, „Prace Filologiczne” 1975, 25, s. 377—385 oraz D. Buttler, *Typy łączności leksykalnej wyrazów*, „Prace Filologiczne” 1975, 25, s. 387—395.

mie, ale matka to mówi po tym niemiecku, jak on przyszedł, to mówiła do niego po tym niemiecku; dobry człowiek, ale patrzy jak jakiś wilk; Wygląda na jakiś śpieg; chodzi jak ten Marek po piekle. Ostatni przykład ma paralelę semantyczną w częściej używanym przysłowiu: *chodzi jak ten Żyd po pustym sklepie*.

Niekiedy różnica pomiędzy potoczną a literacką postacią jednostki frazeologicznej sprowadza się do odmiennego ukształtowania morfologicznego poszczególnych komponentów, co poświadczają zwroty: *mieć łysa* 'mieć łysinę' (zwrot silnie nacechowany emocjonalnie), *mieć udowodnienie* 'mieć dowód' (że to jego dziecko ona ma udowodnienie), a także wyrażenie *ciężkie pożycie* 'ciężkie życie', co ilustruje przykład: *moje pożycie było ciężkie, ciężkie pożycie od młodości, od dzieciństwa*. Podobnie zwrot *pracować jak mrówa* i wyrażenie porównawcze *słodziuni jak miodzik* (mówie ci, te klopsy, co za klopsy, słodziunie jak miodzik) uzyskuje dodatkowe nacechowanie ekspresywne przez zmianę postaci morfologicznej komponentów frazeologizmu. Tu można by również zaliczyć konstrukcje *mieć słodycz* w życiu 'mieć słodkie życie' (teraz to już mamy słodycz w życiu, są renty, łatwa jest praca 'łatwo dostać pracę').

O wiele częściej w używanych potocznie połączeniach frazeologicznych spotykamy się ze zmianą jednego ze składników związku wyrazowego na inny. W przypadku tej alternacji bardziej nacechowana emocjonalnie staje się także cała jednostka frazeologiczna. I tak np. wyrażenie *spuściste ramiona* jest odpowiednikiem notowanego przez Słownik języka polskiego wyrażenia *spadziste ramiona*, tu zaliczymy również konstrukcje: *zjadły człowiek* 'złośliwy', *śpiąca koszula* 'nocna' (analogicznie *śpiący worek* 'śpiwór'), *wielkie położenie* 'ciężkie' (*widzi to wielkie położenie sieroty i nic pomóc nie może*), *zdrowotne jedzenie* 'zdrowe', *stary rumpel* 'stary grat', *sznytką chleba* 'kromka', również zwroty *brać na spłaty* 'na raty', *ćmochać papierosa* 'palić, ćmić', *mieć kikra* 'zeza', *mieć uważanie* 'szacunek', *mówić jak z karty* 'jak z nut', *podbić lejpo* 'oko'; *sięgła ich zima* 'zastała zima'.

Najbardziej uderzające zmiany wynikające z niezrozumienia jednego ze składników frazeologicznych lub z nieznanym pierwotnemu sensu konstrukcji powodują nie zamierzony efekt humorystyczny, chociaż przekreślony frazeologizm nie traci swojej pierwotnej funkcji i jako całość zachowuje tę samą rolę, to samo znaczenie, co w języku literackim. Stan taki spotykamy w przykładach: *alfons i omega* (*moja żona musi być w domu alfons i omega, sama robi wszystko*) oraz *na wszystkich ramionach płaszcz nosić* (*zapisła się do partii, to krzyżyk przewiesiła w kąt sypialki, a tu powiesiła Marksa z brodą, ona tak na wszystkich ramionach płaszcz nosi*). Osobliwego zabarwienia nadaje sze-

regowi *jęk, płacz, narzekanie* zastąpienie pierwszego członu przez wyraz *stęk*: w obozie *stęk, płacz, narzekanie, że okropne rzeczy*. Analogicznie funkcjonuje *krzyk, pisk, narzekanie*.

W kilku wypadkach spotykamy także stworzone na wzór literacki połączenia wyrazowe, które stanowią bądź to kalkę z obcego języka, jak w przykładzie połączenia *polityczny mąż (przyszedł i mówi, że on jest polityczny mąż)*, bądź też niedokładne przyswojenie terminu medycznego *rozszerzenie mózgu 'schizofrenia' (nie da się już wyleczyć, bo ma rozszerzenie mózgu)*. Na „literacką modłę” stworzone jest także zestawienie *kuracja wczasowa 'sanatoryjna'*.

Do starej warstwy frazeologicznej, którą znamy bodaj z rot przysięg sądowych, nawiązuje wyrażenie *silna moc (jak mogli zwyciężyć, kiedy Niemców była silna moc)*.

Odpowiednikiem wyrażenia *być w humorze* lub *w dobrym humorze* jest w badanych tekstach konstrukcja *być w większym humorze (złatwił człowieka tylko wtedy jak był w większym humorze)*. Wśród zebranych przykładów znajdujemy także konstrukcje stanowiące kontaminacje różnych jednostek frazeologicznych, co dobrze ilustruje zwrot *propagandę puścić* powstały ze skrzyżowania połączeń *puścić plotkę* i *robić propagandę (puściły propagandę, że znalazł, a ukradł)*.

Przytoczone dotąd wyrażenia i zwroty, choć różnią się nieco od swoich odpowiedników literackich, stanowią zasadniczo warstwę wspólną obu odmianek polszczyzny, a występujące w nich warianty morfologiczne, leksykalne czy składniowe nieznacznie tylko wyróżniają jednostki frazeologiczne używane potocznie od ich literackich odpowiedników, nie zmieniają też zasadniczo ich semantycznej wartości, stąd też zakres użycia frazeologizmów, o których tu mowa, pozostaje w obu odmiankach polszczyzny nie zmieniony. Różnica rysuje się jednak w nacechowaniu emocjonalnym. Dodatkowym wyznacznikiem ekspresji tych konstrukcji jest intonacja.

W badanych tekstach wystąpiły także konstrukcje, które wydają się stanowić osobliwość języka mówionego. Zapewne wiele z nich ma dość szeroki zakres występowania i należy sądzić, że znane są mieszkańcom różnych miast polskich. Natomiast niewątpliwie regionalne, typowe dla naszego miasta są wyrażenia i zwroty, w których znajdujemy aluzje do łódzkiej toponimii. Wymienić tu trzeba przede wszystkim wyrażenie *Antek z Bałut 'łobuz'*. Bałuty, niegdyś podłódzka wieś, potem autonomiczna dzielnica Łodzi, nie cieszyła się najlepszą opinią; panowało powszechne przekonanie, że mieszka tam wielu ludzi, którzy popadają często w konflikt z prawem. Zwrot porównawczy *żyć jak na Chojnach* (mieszkańcy dzielnicy Chojny używają niekiedy konstrukcji *żyć jak na Widzewie*), oznacza skromne, nędzne bytowanie w złych warun-

kach mieszkaniowych, bowiem dzielnica, której nazwa uwieczniona została w cytowanym zwrocie, charakteryzowała się drewnianą, ubogą zabudową. Z innego typu aluzją do lokalnej sytuacji łódzkiej spotykamy się we frazie lub jej skróconej w wyrażenie wersji *będzie na liju Poznańskiego* (dokładnie *na liju*), co określa rzecz lub sytuację niepewną, wątpliwą, trudną do realizacji, co obrazuje przykład: *odda ci te pieniądze, będzie na liju Poznańskiego*. W przytoczonej frazie utrwalono nazwisko starego żydowskiego grajka, który obchodził łódzkie podwórka grając na prymitywnym instrumencie. W opinii niektórych łódzian był to autentyczny lejek, inni utrzymują, że była to tuba gramofonowa. Średnie pokolenie łódzian, które nie pamięta już starych zwyczajów i realiów miejskich interpretuje przytoczoną frazę jako aluzję do fabryki włókienniczej Poznańskiego: *na liju Poznańskiego, bo fabryka u niego miała komin, taki lij*. Możemy tu na gorąco uchwycić (tworzenie nowej motywacji dla znanej szeroko jednostki frazeologicznej, której nieelegancki, prawie wulgarny charakter(!) podkreślali informatorzy wielokrotnie. Wymienione tu jednostki frazeologiczne mają zasięg jedynie lokalny i nie nabiorą zapewne znaczenia bardziej ogólnego.

Pewna grupa frazeologizmów wybranych z analizowanych przeze mnie tekstów to wyrażenia i zwroty nie mające odpowiedników w języku literackim, co do których nie możemy obecnie ustalić, czy znane są także mieszkańcom innych miast polskich. W wielu wypadkach są to przypuszczalnie konstrukcje, które przeniknęły do polszczyzny łódzian z gwar ludowych. Należą tu będą wyrażenia:

ciężarna kapusta 'okazała, o ściśtych główkach';

glowiata sałata 'o zwiniętych główkach';

kabziaty podbródek 'obwisły, nadmiernie otłuszczony';

kaflata morda, rzadziej *kaflata twarz* 'duża, niekształtna';

lepszy pan 'dystyngowany, elegancki pan';

obsiadła kobieta 'dobrze zbudowana' *taka więcej przy kości kobita*;

sowite wiśnie 'duże, dorodne';

większa inteligencja w sensie syngulatywnym 'człowiek pochodzący z inteligentkiej rodziny, inteligent'.

Wyrażenia porównawcze stanowią także ciekawy, godny uwagi materiał a zilustrują je przykłady:

biały jak ser 'śnieżnobiały';

buzia jak kalfas 'ordynarna twarz', por. *kalfas* 'naczynie do zaprawy murarskiej';

gruby jak świniok 'bardzo gruby';

miły jak własna żona 'bardzo miły'. Warto przytoczyć kontekst, w jakim to wyrażenie padło: *Rodzinna okolica jest miła jak własna żona. Swoja wieś jest bliska, taka miła jak własna żona*;

masło jak cegła, także jak malina, jak kryształ — określenia 'dobrego, świeżego masła';

okrągły jak karuzel 'regularny, symetrycznie okrągły' *moja żona jest okrągła jak karuzel*;

trefny jak murzyn 'nieczysty, odrażający' *strycharz to był trefny jak murzyn*.

Znamienne dla badanych tekstów jest także częste występowanie osobliwych zwrotów, jak np.

być na chorobowym, na chorobie 'korzystać z zasiłku chorobowego', także 'mieć oficjalne zwolnienie lekarskie';

brać na borg 'kupować na kredyt';

grodzić mięso 'dzielić, porcjować mięso';

liczyć się panią 'należać do tzw. wyższej sfery';

mieć manię na złoto 'lubić gromadzić złoto', 'być chciwym';

mieć otwartą kartę 'mieć dokładną informację o sprawie' — *powiedziałam mu wszystko i teraz ma otwartą kartę*;

mieć powab do siwienia 'wcześnie osiwieć', 'mieć skłonność do siwienia';

przycubić kogoś 'przytrzymać, zwrócić na kogoś uwagę';

podchodzić pod panią 'być dystyngowanym';

rypnąć na kobiety 'wybrać się na spacer dla zrobienia znajomości z kobietami';

w rzędku stać albo stojąc 'czekać na swoją kolej', zwłaszcza przed sklepem;

siedzieć na cywilnym 'żyć w związku małżeńskim bez ślubu kościelnego'. Synonimicznym określeniem jest *siedzieć na kocią łapę, siedzieć na wiórkach, siedzieć na wiarę*;

trząść portami 'bać się';

wygórować ceny 'spowodować podwyżkę';

tańczyć jak w balecie 'powoli się poruszać, wolno chodzić';

złapać cuga 'trafić na właściwy tor' — *kartofle złapały cuga* (przy przesypaniu z worka);

zaprowadzić gadkę 'zacząć rozmowę, nawiązać rozmowę';

zejść na zapomogę, na rentę 'być emerytowanym';

wyglądać dziadźkowato 'staro wyglądać';

wpaść w nerwy 'zdenerwować się, stać się nerwowym'.

Do odnotowanych zwrotów porównawczych należą:

biec jak szaraniec 'biec szybko, nieuważnie';

chodzić jak kaczka po lodzie 'niezgrabnie się poruszać';

chodzić jak domokrężczyni 'chodzić po kominkach, wiele odwiedzać innych';

robić jak na Sybirze 'ciężko pracować';

lecieć jak koń okuty 'biec szybko';
wpaść jak hałajstra 'gwałtownie z hałasem wejść';
wyskakiwać jak spod nóg 'gwałtownie, nagle się pojawić';
zegrać się jak kataryniarz w poście 'popęłnić niestosowność';
zrobić wygry na coś 'wystawić na losowanie'.

Warto odnotować jeszcze jednostki frazeologiczne znamienne dla mówionej odmianki języka, w których odnajdujemy człony o bardzo dużej zawartości emocjonalnej i znikomej wartości semantycznej. Ilustrują je przykłady wyrażen i zwrotów porównawczych typu: *tlusty jak nie wiem co, elegancki że nie z tej ziemi, cwany jak choroba, podły że okropne rzeczy, piękny aż przemawia, drzeć się jak nie wiem co*.

Omawiane połączenia frazeologiczne wykazują pewne odrębności wobec języka literackiego i pokrewieństwo z podłożem gwarowym, znajdujemy w nich bowiem liczne dialektyzmy leksykalne, jak *kabziaty* (podbródek), *obsiadła* (kobita), także morfologiczne: *świniok* (żre jak świniok), *karuzel* (okrągły jak karuzel), *głowiata* (sałata), *szaraniec* (biec jak szaraniec). Także archaizmy semantyczne *ciężarny* 'ciężki' (ciężarną kapusta) *gadka* 'rozmowa' (zaprowadzić gadkę) swój rodowód wywodzą zapewne z gwar ludowych. Aby ustalić jednak zasięg geograficzny i społeczny przedstawionych połączeń wyrazowych, a także zdefiniować osobliwości frazeologii znamiennej dla języka potocznego, trzeba dysponować o wiele szerszym materiałem gromadzonym systematycznie w różnych miastach Polski.

Ciekawie przedstawia się proporcja poszczególnych typów jednostek frazeologicznych w badanych tekstach. Wyodrębniono tu 220 połączeń. Przeważają wśród nich zdecydowanie konstrukcje werbalne; na zwroty, zwroty porównawcze oraz frazy przypadają 144 przykłady, w mniejszym procencie pojawiają się połączenia nominalne (70 wyrażen i wyrażen porównawczych). Byłoby niezmiernie interesujące przeprowadzenie dokładniejszych obserwacji w tym zakresie i stwierdzenie, czy proporcje te potwierdzą badania innych tekstów oraz czy proporcjom tym w dziedzinie frazeologii odpowiadają także analogiczne stosunki liczbowe między konstrukcjami nominalnymi a werbalnymi w luźnych połączeniach wyrazowych.

Instytut Filologii Polskiej
 Zakład Historii Języka Pol-
 skiego i Filologii Słowiańskiej

Maria Kamińska

QUELQUES PROBLÈMES DE LA PHRASÉOLOGIE DE LA LANGUE COURANTE

L'auteur de l'article pose comme postulat méthodique la nécessité de préciser minutieusement, en analysant la langue courante de grandes villes, le milieu de provenance des matériaux et d'étudier les liaisons phraséologiques constantes isolées de longs textes, sans appliquer de questionnaires.

L'auteur donne plusieurs exemples différents de la modification des phraséologismes littéraires qui fonctionnent dans la langue courante, ainsi que les particularités phraséologiques rencontrées uniquement dans la langue parlée. Dans ces dernières on trouve des traces multiples des dialectismes lexicaux.